VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ Komisji Skarbu Państwa
(nr 14)
z dnia 28 marca 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Skarbu Państwa (nr 14)

28 marca 2012 r.

Komisja Skarbu Państwa, obradująca pod przewodnictwem posła **Adama Szejnfelda (PO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– projekt dezyderatu w sprawie dalszej prywatyzacji Grupy Lotos SA;

– informację na temat systemu przesyłu i zaopatrzenia w dostawy gazu oraz tranzytu gazu do i przez Polskę, stanu spółek przesyłowych oraz ich planów inwestycyjnych w zakresie budowy terminalu gazowego, magazynów gazu, systemu gazociągów krajowych i międzynarodowych oraz przejść transgranicznych.

W posiedzeniu udział wzięli: **Mikołaj Budzanowski** minister Skarbu Państwa ze współpracownikami, **Marek Woszczyk** prezes Urzędu Regulacji Energetyki, **Grażyna Piotrowska-Oliwa** prezes Zarządu Polskiego Górnictwa Naftowego i Gazownictwa SA oraz **Jan Chadam** prezes Zarządu Gaz-System SA.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Elżbieta Pacholska**, **Iwona Kubaszewska** i **Wiesław Kozioł** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Witam państwa bardzo serdecznie na naszym kolejnym posiedzeniu. Dzisiejszy porządek obrad obejmuje dwa punkty: pkt 1 – rozpatrzenie informacji na temat systemu przesyłu i zaopatrzenia w dostawy gazu oraz tranzytu gazu do i przez Polskę, stanu spółek przesyłowych oraz ich planów inwestycyjnych w zakresie budowy terminalu gazowego, magazynów gazu, systemu gazociągów krajowych i międzynarodowych oraz przejść transgranicznych – przedstawia minister Skarbu Państwa lub osoba wskazana przez pana ministra, pkt 2 – rozpatrzenie projektu dezyderatu w sprawie dalszej prywatyzacji Grupy Lotos SA.

Serdecznie witam ministra Skarbu Państwa, pana Mikołaja Budzanowskiego, oraz wszystkich przedstawicieli resortu Skarbu Państwa i spółek przesyłowych.

Proszę, panie pośle.

Poseł Norbert Wojnarowski (PO):

Panie przewodniczący, proszę o rozpatrzenie punktu drugiego jako pierwszego. Natomiast punkt pierwszy byłby rozpatrywany jako drugi.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo. Wiem, że dzisiaj jest napięty porządek posiedzenia Sejmu. Obradują również inne komisje, których członkami są członkowie naszej komisji. Przedmiotem posiedzenia jednej z komisji jest podobny temat. Myślę, że ten postulat jest wart uwzględnienia. Zatem punkt drugi rozpatrzymy jako pierwszy, a następnie będziemy rozpatrywać zasadniczy temat naszego posiedzenia.

Drodzy państwo, zanim jednak przejdziemy do tego punktu, chciałbym poinformować, że dzisiaj mamy dużą uroczystość związaną z pracą naszej komisji. Jeżeli państwo pozwolicie, to od niej chciałbym zacząć nasze spotkanie. Powiem szczerze, że mam pewną ambiwalencję, czy uznawać to za uroczystość i czy traktować tę sytuację jako taką, z której musielibyśmy cieszyć się. Powiedziałbym, że wręcz przeciwnie. Bowiem w dniu dzisiejszym sekretarz naszej komisji, pani Elżbieta Pacholska, która pracuje

w sekretariacie od wielu lat, niestety, będzie musiała się z nami rozstać. Bowiem minęło 45 lat pracy pani Elżbiety na rzecz Sejmu i naszego państwa, zatem na dniach będzie przechodziła na emeryturę.

W imieniu własnym i prezydium oraz wszystkich członków Komisji Skarbu Państwa obecnych na dzisiejszym posiedzeniu, a także tych pracowali z panią Elżbietą przez minione 45 lat w polskim parlamencie, chciałbym bardzo podziękować pani Elżbiecie za jej pracę i oddanie. Długo znamy się, ale jeszcze więcej słyszałem o Pani i Pani zaangażowaniu od starszych kolegów. Wszyscy oni są pełni podziwu i dobrych słów dla Pani. Wiem, że nie jest to kurtuazja, ale szczera ocena. Dlatego, niech się Pani nie gniewa, ale nie cieszymy się, że Pani od nas odchodzi. Wyrażamy nadzieję, że będziemy mogli z Panią nadal współpracować w innych formach.

Dziękując Pani za pracę, chciałbym w imieniu własnym, prezydium i całej Komisji życzyć Pani wszystkiego najlepszego w dalszej aktywności prywatnej i – mam nadzieję – zawodowej. Wszystkiego dobrego. Proszę przyjąć od nas symboliczne 45 tulipanów. (*Oklaski*).

Jeszcze raz wszystkiego najlepszego! Pani słowa, że liczy Pani na pracę i współpracę są znamienne w dzisiejszej dyskusji na temat wieku emerytalnego i długości funkcjonowania zawodowego.

Drodzy państwo, jak to w życiu bywa, uroczystości, jubileusze, święta mieszają się z normalną aktywnością. Zatem, musimy wracać do pracy.

Przechodzę do formalnego prowadzenia posiedzenia Komisji. Rozpoczynamy od rozpatrzenia projektu dezyderatu w sprawie dalszej prywatyzacji Grupy Lotos SA. Państwo otrzymali ten projekt. Został on złożony na jednym z posiedzeń Komisji. Projekt dezyderatu przedłożyłem prezydium Komisji w celu zaopiniowania. Informuję, że prezydium rekomenduje Wysokiej Komisji odrzucenie projektu. Jednym z argumentów jest fakt, że niebawem rozpoczniemy bardzo skrupulatną, długą i poważną debatę na temat obywatelskiego projektu ustawy, którego intencja jest zbieżna z intencją omawianego dezyderatu.

Prezydium składa wniosek o odrzucenie projektu dezyderatu. Zapytuję, czy jest sprzeciw wobec odrzucenia? Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, to uznam, że Komisja przyjęła wniosek prezydium. Słyszę sprzeciw.

Zatem przechodzimy do głosowania. Kto jest...

Poseł Maciej Małecki (PiS):

Panie przewodniczący, czy decyzja prezydium była jednogłośna?

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Na pewno były dwa głosy za odrzuceniem. Nie pamiętam – musiałbym to sprawdzić – czy trzeci głos był przeciw, czy wstrzymujący. Ale większością głosów przyjęto ten wniosek. Jest to tylko rekomendacja. Decyduje Wysoka Komisja.

Kto jest za przyjęciem dezyderatu, proszę o podniesienie ręki? Dziękuję bardzo. Kto jest przeciw? Dziękuję bardzo. Kto wstrzymał się?

„Za" głosowało 6 posłów, „przeciw" – 11, nikt nie wstrzymał się od głosu.

Dezyderat nie został przyjęty.

Przechodzimy do głównego punktu naszych obrad – rozpatrzenie informacji na temat systemu przesyłu i zaopatrzenia w dostawy gazu oraz tranzytu gazu do i przez Polskę, stanu spółek przesyłowych oraz ich planów inwestycyjnych w zakresie budowy terminalu gazowego, magazynów gazu, systemu gazociągów krajowych i międzynarodowych oraz przejść transgranicznych. Informację przedstawi minister Skarbu Państwa.

Rozpoczynając ten temat, chciałbym zwrócić uwagę, że ma on niebagatelne znaczenie. Jak państwo wiecie, wszystkie kluby parlamentarne – nie tylko koalicji rządowej – w polskim Sejmie przywiązują bardzo dużą wagę do problematyki bezpieczeństwa energetycznego kraju. Realizacja polityki energetycznej do 2030 r., uwzględniająca wszystkie ważne aspekty w tym zakresie, dotyczące całego miksu energetycznego, jest dla nas bardzo ważna.

Ale w energetyce jest kilka sektorów czy podsektorów o szczególnym znaczeniu. Niewątpliwie obok elektroenergetyki, energetyka gazowa ma istotne znaczenie.

Budowanie bezpieczeństwa energetycznego w tym zakresie nie może być realizowane tylko i wyłącznie – tak jak kiedyś sądzono – poprzez dywersyfikację źródeł dostaw gazu. Jest to oczywiście nadal bardzo istotny element bezpieczeństwa. Ale poza tym oraz poza bardzo ważną w nowoczesnej gospodarce efektywnością energetyczną, bardzo istotne są kwestie dotyczące przesyłu gazu, budowania bezpieczeństwa poprzez odpowiednie magazynowanie gazu na terytorium Polski i w ogóle. A w tym zakresie ważne są nie tylko plany i polityka energetyczna rządu, ale także ich realizacja przez określone spółki. W tym przypadku również spółki przesyłowe, które jako jednoosobowe spółki Skarbu Państwa, zgodnie z Prawem energetycznym, są realizatorem tej polityki. Zajmują się nie tylko przesyłem, ale też budową, inwestycjami w przesył i magazyny oraz tworzeniem polityki zabezpieczenia Polski w gaz.

Jest to istotne nie tylko ze względu na politykę energetyczną, ale w ogóle dla gospodarki. Gaz jest bardzo poważnym surowcem w polskiej energetyce.

Ten temat od wielu miesięcy jest przedmiotem debaty publicznej, choćby dlatego, że do kwestii dywersyfikacji źródeł, przesyłu, magazynowania oraz – co bardzo istotne – przejść transgranicznych dołączył temat gazu łupkowego. Zaprezentowano raport o potencjalnych zasobach gazu łupkowego w Polsce. Z jednej strony ten dokument ostudził nieco emocje, ale z drugiej – potrzymał nadzieje. Bowiem ilości gazu prognozowane w raporcie są gigantyczne, jak na polskie warunki, zatem budują nadzieję na przyszłość.

Panie ministrze, oddaję panu głos.

Minister Skarbu Państwa Mikołaj Budzanowski:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, myślę, że pan przewodniczący już tyle powiedział, że nam pozostaje tylko nieco uzupełnić tę wypowiedź. W dzisiejszym posiedzeniu wraz ze mną uczestniczą prezesi dwóch kluczowych spółek z punktu widzenia bezpieczeństwa energetycznego państwa w sektorze gazu ziemnego, jak również zaopatrzenia, produkcji i wydobycia ropy naftowej, czyli prezes PGNiG pani Grażyna Piotrowska-Oliwa, prezes Gaz-Systemu pan Jan Chadam wraz z panem prezesem Wojciechem Kowalskim oraz osoba, która czuwa nad regulacją rynku gazowego z punku widzenia ceny – prezes Urzędu Regulacji Energetyki pan Marek Woszczyk.

Myślę, że zostaną dziś poruszone, zasygnalizowane przez pana przewodniczącego kwestie, czyli od infrastruktury po zabezpieczenie kontraktów na dostawy gazu do Polski i kwestie związane z ceną.

Szanowni państwo, razem ze spółkami pod nadzorem ministra Skarbu Państwa przygotowaliśmy krótką prezentację. Nie mówię o długiej prezentacji rozpisanej na 20 stron. Myślę, że nie chcemy państwa zanudzać aż tak szczegółowo. Przygotowaliśmy i przekazaliśmy państwu krótką prezentację na stronie A3, która w sposób obrazowy pokazuje kluczowe inwestycje realizowane obecnie i te, które planujemy zrealizować po zidentyfikowaniu zasobności skał łupkowych w naszym kraju i rozpoczęciu wydobycia gazu z łupków od 2015 r., jako tzw. drugi etap rozbudowy całej infrastruktury gazowej i magazynowej w Polsce od 2015 r. do 2021 r.

Przypomnę, że wszystkie inwestycje, o których będziemy mówić, realizowane są w oparciu o specustawę, którą państwo przyjmowaliście w Sejmie w kwietniu 2009 r. Dzisiaj możemy powiedzieć, że faktycznie wszystkie zapisy związane z polityką infrastrukturalną i polityką energetyczną, zawarte w ustawie z 2009 r. są realizowane z miesiąca na miesiąc. Jeszcze raz dziękuję wszystkim za wsparcie wówczas tego projektu. Myślę, że dzisiaj możemy właściwie cieszyć się efektami tego, co zostało zapisane w tej ustawie. Można nawet powiedzieć, że w wyniku przyśpieszenia tych inwestycji uniknęliśmy kolejnego kryzysu gazowego. Zwiększone temperatury w styczniu 2012 r. zagrażały dostawom gazu do naszych odbiorców przemysłowych.

Dlaczego gaz jest tak ważny? Przypomnę – 6,5 mln Polaków korzysta bezpośrednio z gazu, ok. 1 mln odbiorców wykorzystuje gaz do ogrzewania domów, pozostali za pomocą gazu ogrzewają wodę oraz użytkują kuchnie gazowe. Reszta, czyli ok. 70% wolumenu gazu, który w 2011 r. wyniósł 14,3 mld m^3, zużywana jest w przemyśle, przede wszystkim chemicznym, rafineryjnym, petrochemicznym – jest to nowa branża rozwijana w Polsce po oddaniu w 2011 r. ostatniej inwestycji we Włocławku – a także

w coraz większym stopniu w elektrociepłowniach oraz w przyszłości w elektrowniach, które jako surowiec będą wykorzystywały gaz.

Na dzisiaj zużycie gazu jest stabilne. Natomiast w związku z wejściem życie od 2013 r. pakietu energetyczno-klimatycznego i zobowiązaniami wynikającymi z redukcji emisji CO2 w wielu branżach energetycznych i spółkach w Polsce już dzisiaj planuje się częściowe przestawienie z węgla na gaz w produkcji ciepła i energii. Głównie elektrociepłownie, w dalszej kolejności również elektrownie po uzyskaniu odpowiedniej ceny, akceptowalnej z punktu widzenia opłacalności produkcji w oparciu o gaz. To są główni odbiorcy gazu, który dzisiaj w Polsce jest dystrybuowany i dostarczany.

Jeżeli chodzi o dyskusję o polityce gazowej, poziom produkcji i importu gazu, to przypomnę, że obecnie własna produkcja gazu w Polsce wynosi 4,4 mld m^3. Jest to poziom własnego krajowego wydobycia gazu konwencjonalnego w 2011 r. Reszta wolumenu pokrywana jest z importu, który dzisiaj opiera się na dwóch kontraktach długoterminowych: pierwszy, do 2022 r., zawarty z Gazprom-Exportem na poziomie ok. 8 mld m^3, drugi, tzw. dziesięcioletni, zawarty z firmą VNG na lata 2006-2016, dotyczy importu gazu z Niemiec poprzez Lasów. Trzeci długoletni kontrakt, z Qatargas, będzie realizowany od 2014 r. do 2034 r. Jest związany z oddaniem do użytku terminalu LNG w Świnoujściu i importem gazu skroplonego.

Wolumen reszty gazu jest i będzie importowany poprzez nasze interkonektory na granicy południowej między Polską a Czechami oraz na granicy między Polską a Niemcami w Lasowie, gdzie będą realizowane krótkoterminowe czy spotowe kontrakty importowe.

Myślę, że 2011 r. od wielu lat okazał się najlepszym, jeżeli chodzi o inwestycje w obszarze infrastruktury gazu ziemnego w Polsce. Przede wszystkim dlatego, że w wyniku ustawy udało się przyśpieszyć realizację inwestycji liniowych, ale także inwestycje w magazyny, które obecnie realizowane są przez PGNiG. Do tego należy dodać jeden bardzo istotny element związany z nadaniem Gaz-Systemowi statusu operatora na gazociągu jamalskim. Udało się to wynegocjować podczas negocjacji nad kontraktem z Gazprom-Exportem w listopadzie 2010 r. Ostatecznie, od listopada 2011 r. w ramach tzw. wirtualnego rewersu udało się również odblokować dostawy z Zachodu poprzez gazociąg jamalski na dwóch interkonektorach na terenie Polski, czyli we Lwówku i Włocławku.

Jest to bardzo istotne, ponieważ zdolność importowa Polski od listopada 2011 r., a także w wyniku inwestycji zwiększyła się dodatkowo o ponad 3 mld m^3 gazu. To jest bardzo ważny, historyczny moment. *Summa summarum* możemy mówić dzisiaj o kwocie 4,3 mld m^3 gazu, który może być importowany z innych kierunków niż dotychczas naturalny kierunek importu gazu do Polski, czyli poprzez gazociąg jamalski od naszego wschodniego sąsiada.

Ten historyczny moment nastąpił w listopadzie 2011 r. W dalszym ciągu będziemy konsekwentnie pracować nad rozbudową infrastruktury, przede wszystkim na granicy polsko-słowackiej, polsko-czeskiej, polsko-niemieckiej. O tym z pewnością będzie mówił pan prezes Gaz-Systemu.

To jest nasz plan, który w tym momencie jest realizowany przez spółki Skarbu Państwa do 2014 r. włącznie. Mówimy tutaj o kwocie ok. 8 mld zł zainwestowanej w rozbudowę gazociągów, budowę terminalu LNG w Świnoujściu oraz interkonektory. Natomiast spoglądamy również w perspektywę długoterminową, czyli od 2015 r. wzwyż. W tym przypadku mówimy o dwóch kluczowych projektach.

Pierwszy związany jest budową dużego połączenia i likwidacją takich wysp energetycznych, którymi są kraje bałtyckie. Bowiem jeśli chodzi o dostawy gazu, to one są absolutnie odcięte od innych możliwości dostaw gazu poza źródłem z Federacji Rosyjskiej. W związku z tym powstał projekt budowy dużej inwestycji między Polską a Litwą, czyli tzw. interkonektor polsko-litewski. Nie mówimy tylko o tym, co powstanie na granicy. Naprawdę mówimy o gazyfikacji całej północno-wschodniej części Polski, w której obecnie nie ma gazociągów przesyłowych. Projekt gazociągu jest przygotowywany przez Gaz-System wspólnie z partnerem po stronie litewskiej. Został opisany w prezentacji. Chodzi o gazociąg o długości 560 km. Koszt inwestycji wyniesie średnio ok. 0,5 mld euro. Inwestycja będzie realizowana na terenie wrażliwym z punktu widzenia ochrony

środowiska, co wpływa na wzrost kosztów projektu. Ale niewątpliwie z punktu widzenia geopolityki, a także biznesowego inwestycja ma duży sens i uzasadnienie. Obecnie za środki unijne opracowywane jest studium wykonalności przez Gaz-System i partnera litewskiego. Mamy nadzieję, że w przyszłości będziemy beneficjentami pomocy finansowej funduszy unijnych w nowej perspektywie finansowej 2014-2019.

Drugi projekt dotyczy budowy od 2015 r. infrastruktury do przesyłu i odbioru gazu łupkowego, czyli w środkowej, północnej i południowo-wschodniej części Polski, gdzie realizowane są koncesje na prowadzenie badań, a w przyszłości na wydobywanie gazu z łupków. To jest niezwykle ambitny projekt. Mówimy o prawie 2 tys. km gazociągów, które będą zbudowane, ale także tłoczniach i magazynach.

W przyszłości, kiedy nastąpi zwiększone wydobycie gazu z łupków w Polsce – myślimy o tym poważnie – musimy być również przygotowani na możliwość jego eksportu. Dzisiaj de facto ta możliwość jest stosunkowo ograniczona. Pewną koncepcją byłoby zbudowanie w przyszłości terminalu skraplającego. Amerykanie, którzy zdobyli pewne doświadczenie w ciągu ostatnich 10 lat nie wybudowali – wbrew doniesieniom prasowym – terminalu skraplającego. To spowodowało ograniczenie – a nawet spadek – produkcji gazu w Ameryce. Jest na granicy opłacalności. Dopiero został rozpoczęty projekt budowy pierwszego terminalu skraplającego przy Zatoce Meksykańskiej, aby eksportować gaz do Europy lub krajów azjatyckich. Projekt zostanie zakończony na przełomie 2015 r. i 2016 r. w Sabine Pass przez spółkę Cheniere Energy. W Stanach Zjednoczonych zostały już podpisane dwa kontrakty długoterminowe (od 2016 r. wzwyż) na dostawy do Wielkiej Brytanii.

Sądzę, że również w naszych realiach będzie to możliwe. Ale dopiero w tym momencie Gaz-System rozpoczął prace nad studium wykonalności w zakresie rozbudowy funkcjonalności terminalu LNG w Świnoujściu o możliwość skraplania, a następnie wysyłania gazu do innych krajów europejskich czy krajów w rejonie Morza Bałtyckiego.

Szanowni, państwo to tyle tytułem wstępu. Poproszę pana prezesa Chadama, a następnie panią prezes Piotrowską-Oliwę o przedstawienie bieżącej informacji, w jakim punkcie jesteśmy. W razie pytań jesteśmy również do państwa dyspozycji.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję, panie ministrze.

Proszę uprzejmie, panie prezesie.

Prezes Zarządu Gaz-System SA Jan Chadam:

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, postaram się dość krótko i precyzyjnie powiedzieć w jakim miejscu jesteśmy, jeśli chodzi o te inwestycje i również zarysować pewien plan naszych działań do 2020 r. i 2022 r. Wtedy będzie można mówić o stworzeniu w Polsce otwartego konkurencyjnego rynku gazu, który zapewni absolutnie zróżnicowane źródła dostaw. W naszej ocenie, stworzy to również dodatkowe możliwości wykorzystania szans, jakie stoją przed Polską i przed naszą spółką w związku z naszym położeniem i potencjałem gospodarczym, relatywnie wysokim zużyciem gazu w porównaniu do naszych sąsiadów, a jednocześnie małym, jeśli chodzi o potencjał Polski.

To, o czym mówił pan minister, wynika z przyjętej strategii spółki oraz programu rządowego, zakładających, iż do 2014 r. wybudujemy w Polsce ponad 1 tys. km nowoczesnej infrastruktury gazowej, przede wszystkim w kontekście zakończenia największego projektu gazowego w 2014 r., czyli terminalu LNG w Świnoujściu. Te wszystkie gazociągi, o których mówię, związane są z możliwością przesyłu gazu z terminalu – po regazyfikacji – w różne regiony Polski. Zarówno terminal, jak i wszystkie elementy, które towarzyszą tej inwestycji, czyli cała nowoczesna infrastruktura gazowa, są na etapie umożliwiającym dotrzymanie terminu, o którym mówiłem.

Na prezentacji widać dwa zbiorniki betonowe. Na terminalu prowadzone są dalsze prace związane z infrastrukturą towarzyszącą. Jeśli chodzi o naszych pozostałych partnerów, jest bardzo zaawansowany falochron o długości prawie 3 km, zbudowane zostały dwa stanowiska, przy których w przyszłości będą cumowały statki. Ten projekt jest oczywiście w fazie realizacji. Czterech partnerów współpracuje w tym zakresie.

Rozpoczęliśmy również prace nad tzw. gazociągiem przyłączeniowym. Przetarg został rozstrzygnięty. Wyłoniono firmę, która pracuje już przy budowie tego gazociągu. Mówię o gazociągu przyłączeniowym, który połączy Szczecin ze Świnoujściem.

Chciałbym poinformować, że mamy zabezpieczone środki na te inwestycje. Jest to – jak powiedział pan minister – kwota ok. 8 mld zł. Te pieniądze pochodzą zarówno ze środków własnych spółki, generowanego co roku *cash flow*, ale przede wszystkim z dotacji unijnych. Spółka jest w tej chwili chyba największym beneficjentem środków unijnych, poza grupą kolejową i grupą drogową. Te środki pochodzą nie tylko z Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko, którym zarządzamy z perspektywy krajowej, ale również bezpośrednio aplikujemy o środki unijne w Komisji Europejskiej. Korzystamy z tzw. *recovery plan*, z którego otrzymujemy pieniądze zarówno na gazociągi, jak i terminal. To jest istotne wsparcie. Ok. 25% kosztów naszych inwestycji będzie pokrytych ze środków unijnych.

Pozostałe środki są pozyskiwane od banków unijnych, przede wszystkim od Europejskiego Banku Inwestycyjnego – 1,2 mld zł, w tym 600 mln zł na terminal i 600 mln zł na gazociągi, oraz na podstawie porozumień z bankami komercyjnymi. Chciałbym poinformować, że wszystkie umowy są podpisane. Zostały zabezpieczone środki do wykorzystania wtedy, gdy będą potrzebne.

Jeśli chodzi o gazociągi – mam tabelę, której może nie będę pokazywał – to chciałem przekazać, że zakończone są wszystkie prace związane z decyzjami lokalizacyjnymi, środowiskowymi. Mamy zakupione rury i armaturę. Mogę powiedzieć, że właściwie zostały wydane wszystkie pozwolenia na budowę, z wyjątkiem jednego, które jest w tej chwili drukowane. Dotyczy województwa wielkopolskiego. Podpisano znaczną część umów na wykonawstwo. W związku z tym 2012 r. i 2013 r. będą prawdziwym okresem wielkiej budowy gazociągów w Polsce. Będą one gotowe do momentu wybudowania terminalu.

To jest pierwszy etap, o którym chyba państwo wiecie. Natomiast ważne jest to, co powiedziałem na początku, by stworzyć konkurencyjny, otwarty i bezpieczny rynek w Polsce. Pracujemy nad projektami rozwojowymi. W tej chwili pracujemy już nad przygotowaniem ok. 800 km nowoczesnej magistrali, która w przyszłości stworzy tzw. korytarz Północ-Południe, czyli połączy terminal gazu skroplonego w Świnoujściu z południową Europą, przede wszystkim z krajami takimi, jak Słowacja, Czechy, Węgry, ale w przyszłości również Chorwacja. Umożliwi to także dostęp do infrastruktury całej Europy. W tym zakresie pracujemy nad rozbudową istniejącego połączenia z Czechami i nowym połączeniem ze Słowacją. W tej chwili przygotowujemy studium wykonalności na oba projekty ze wsparciem Komisji Europejskiej i na podstawie porozumień z naszymi partnerami z Południa.

Bardzo zaawansowany jest projekt połączenia litewskiego. Wykonaliśmy pierwszą fazę tzw. *feasibility study*, które było prezentowane w Komisji Europejskiej w Brukseli. Uzyskało bardzo pozytywną akceptację. W tej chwili pracujemy nad drugą fazą studium wykonalności, która powinna być gotowa w tym roku tak, by w przyszłym roku podjąć ewentualną decyzję inwestycyjną. Ten gazociąg jest ważny zarówno z perspektywy europejskiej w związku z likwidacją wysp energetycznych, jak i dla Polski, bo tworzy w przyszłości dodatkowy rynek, a także stwarza możliwości wybudowania gazociągu w północno-wschodniej części Polski, gdzie obecnie mamy problemy z infrastrukturą gazową. Ostateczna decyzja będzie zależała od poziomu wsparcia, głównie z Komisji Europejskiej. Ale jesteśmy na dobrej drodze, aby uzyskać wysoki poziom wsparcia.

Pracujemy – mogę powiedzieć – nad trzecim etapem rozwoju infrastruktury. To jest właśnie to, co pozwoli wzmocnić infrastrukturę w kontekście gazu łupkowego. Jest to północna, centralna i wschodnia część Polski. Perspektywa zakończenia tej inwestycji – to 2020 r. – 2022 r. Ona jest w fazie koncepcyjnej. Będzie znacznej mierze zależała od ostatecznych wyników w zakresie wydobycia gazu łupkowego w Polsce.

Koszt inwestycji do 2014 r. – to 2 mld euro, czyli 8 mld zł. Kolejne inwestycje – to 3 mld zł do 2017 r. i następne ok. 7 mld zł do 2020 r. Pod warunkiem, że te wszystkie inwestycje będą realizowane. Bo – jak powiedziałem – będzie tutaj obowiązywało przede wszystkim kryterium biznesowe.

Jesteśmy jednak przekonani, że nawet tak duże nakłady inwestycyjne – uwzględniając fakt wzrostu konsumpcji gazu we Polsce, a jednocześnie udział kosztu przesyłu w cenie gazu na poziomie 7%-8% – nie spowodują w żadnym stopniu – proszę nie obawiać się – wzrostu ceny gazu. Wręcz przeciwnie – wzrost konkurencji na rynku dostaw z różnych kierunków spowoduje obniżenie ceny. Jako przykład podam fakt, iż w ubiegłym roku pomimo wzrostu naszych inwestycji obniżyliśmy koszt przesyłu statystycznych 1 tys. m^3 gazu o 7,75%, co świadczy o tym, że właściwe zarządzanie strumieniami finansowymi firmy i firmą nie musi powodować wzrostu kosztów. Mówię o tym, ponieważ często pojawiają się mity, iż tak duże inwestycje spowodują, że zapłacą za nie konsumenci czy społeczeństwo. W mojej ocenie, może najwyższej przesunąć się struktura cenowa – odrobinę wzrośnie koszt przesyłu, ale spadnie ostateczna cena gazu, ponieważ w konsekwencji doprowadzimy do obniżenia kosztu surowca.

Szanowni państwo, to tyle, co mam do powiedzenia w tym zakresie. Jestem gotów do udzielenia szczegółowych wyjaśnień dotyczących tych wszystkich projektów. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo.

Pani prezes Piotrowska-Oliwa, proszę uprzejmie.

Prezes Zarządu Polskiego Górnictwa Naftowego i Gazownictwa SA Grażyna Piotrowska-Oliwa:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Przedstawię pokrótce plany inwestycyjne i etapy realizowania największych inwestycji magazynowych. Łączna pojemność naszych sześciu magazynów – pięciu podziemnych magazynów gazu i jednego kawernowego – na dzień 26 marca wynosi 1,6 mld m^3 gazu ziemnego.

Największa inwestycja prowadzona obecnie to rozbudowa podziemnego magazynu gazu Wierzchowice. Planowana pojemność to 1,2 mld m^3. Mówimy oficjalnie o zakończeniu tej inwestycji, czyli zwiększeniu pojemności magazynowych z 575 mln m^3 do 1,2 mld m^3 do końca drugiego kwartału bieżącego roku. To jest nasza największa inwestycja, która pozwoli na skokowe zwiększenie pojemności magazynów.

Druga z bardzo znaczących inwestycji, którą planujemy – ona znajduje się na mapie przedstawionej przez pana ministra Budzanowskiego – dotyczy rozbudowy kawernowego podziemnego magazynu gazu Mogilno. Pozwoli ona zwiększyć pojemność magazynową z 370 mln m^3 do 842 mln m^3. To jest inwestycja długoterminowa, do 2021 r.

Generalnie, wszystkie inwestycje planowane na sześciu lokalizacjach, czyli Kosakowo, Mogilno, Wierzchowice, Husów, Strachocina i Brzeźnica, do końca 2021 r. – bez fazy drugiej w przypadku Wierzchowic, o której zaraz wspomnę – da pojemność magazynową 3,322 mld m^3 przy planowanych 2,5 mld m^3 na koniec bieżącego roku.

Na mapie przedstawionej przez pana ministra Budzanowskiego przewidziana jest druga faza inwestycji – bardzo duża rozbudowa podziemnego magazynu gazu w Wierzchowicach do 3,5 mld m^3, czyli prawie trzykrotne zwiększenie pojemności.

Inwestycje, które obecnie prowadzimy i te do 2014 r., są zabezpieczone finansowo. Nakłady pochodzą z własnych środków spółki.

Będzie budowany też nowy magazyn kawernowy, o którym wcześniej wspomniałam. Chodzi o jeden z sześciu głównych, czyli Kosakowo. To jest kawerna – ten magazyn również znajduje się na mapie – o pojemności docelowej 200 mln m^3 gazu ziemnego.

To są chyba najważniejsze informacje dotyczące planowanych inwestycji i gospodarki magazynowej PGNiG SA. Jeżeli państwo mają jakiekolwiek pytania, jestem do dyspozycji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję uprzejmie.

Panie ministrze, czy temat został już wyczerpany?

Minister Skarbu Państwa Mikołaj Budzanowski:

Czekamy na pytania i dyskusję.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo.

Drodzy państwo, mamy przed sobą materiały, które zostały wcześniej przesłane do nas przez ministra Skarbu Państwa. One są bardzo obszerne. Dzisiaj otrzymaliśmy dodatkowe materiały oraz wyjaśnienia.

Otwieram debatę.

Pan poseł Suski, jako pierwszy.

Pan poseł nie zgłaszał się. Wydawało mi się, że zza kolumny zobaczyłem jakiś gest. A jestem przyzwyczajony, że jest pan tutaj, panie pośle, liderem i prymusem naszej aktywności.

Proszę bardzo.

Poseł Maciej Małecki (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, chciałbym zapytać, jak pan minister ocenia wpływ projektów realizowanych na Litwie na budowę naszego gazociągu Polska-Litwa. Terminal, który powstanie w Kłajpedzie, będzie sprowadzał gaz amerykański. Na Łotwie również powstanie terminal. Łotysze są zdeterminowani budować terminal. Jeżeli nie otrzymają środków unijnych, to chcą budować kilka mniejszych. Kilka projektów jest również planowanych w Estonii, w tym jeden – na eksport gazu z Rosji i Kazachstanu m.in. do Polski. Rosja w obwodzie królewieckim także buduje zakład o możliwościach produkcyjnych powyżej 20 tys. ton. Ten zakład ma być również przeznaczony m.in. na eksport gazu do Polski. Jak te projekty mają się do naszego? Jakie negatywne skutki może mieć opóźnienie oddania do użytku terminalu w Świnoujściu?

Z informacji, do których dotarłem, wynika, że gaz dostarczany przez Amerykanów na Litwę ma być tańszy o 25% niż gaz rosyjski, a gaz zakontraktowany przez nas z Kataru został wynegocjowany po wyższej cenie niż gaz rosyjski.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Grad, proszę.

Poseł Mariusz Grad (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Mam dwa krótkie pytania. Pan minister wspomniał, że w obecnie wydobywamy ze złóż krajowych ok. 4,3 mld m^3 gazu. Jakie są prognozy wydobycia gazu konwencjonalnego ze złóż krajowych na przyszłość – na najbliższe 5-10 lat?

Mamy informację o prognozie zapotrzebowania na usługę przesyłową na lata 2012–2030. Tutaj rzuca się w oczy wyraźny wzrost zapotrzebowania energetyki. Prosiłbym o komentarz, bo to rzeczywiście jest duży progres w najbliższych 5-6 latach. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania?

Proszę uprzejmie, pan poseł Wipler.

Poseł Przemysław Wipler (PiS) – spoza składu Komisji:

Mam kilka pytań. Pierwsze – do pani prezes PGNiG i do ministra Skarbu Państwa, pana Budzanowskiego. Jak wygląda terminowość oddania do użytku terminalu gazu skroplonego w Świnoujściu? Jakie są w tym kontekście nasze zobowiązania z tytułu odbioru gazu ziemnego skroplonego dostarczanego z Kataru? Czy PGNiG dostrzega jakieś ryzyka? Czy w tym momencie ma jakieś problemy? Czy może mieć potencjalnie problemy natury kontraktowej? Chciałbym przypomnieć, że w tym mechanizmie partycypowało Ministerstwo Skarbu Państwa. Musiało zatwierdzić kontrakt między dostawcą katarskim a PGNiG. Czy ewentualnie niezbudowanie w terminie terminalu gazu skroplonego w Świnoujściu może skutkować karami płaconymi w ramach formuły *take or pay*? Czy są rozważane takie warianty? Co spółka ewentualnie planuje robić w takiej sytuacji, aby nie pogorszyć swojej – i tak niezbyt wesołej – kondycji finansowej i nie pogrążać się w wyniku dodatkowego zewnętrznego niekorzystnego czynnika?

Kolejne pytanie kieruję do pana prezesa Gaz-Systemu. Jak wygląda i czy istnieje mechanizm współpracy między Gaz-Systemem a podmiotami prowadzącymi działania poszukiwawcze i – jak rozumiem – mającymi w przyszłości prowadzić również działania wydobywcze w zakresie gazu łupkowego? Doskonale wiemy, że są to procesy wieloletnie. Musi istnieć mechanizm koordynacji i współpracy. On powinien być w miarę transparentny i dla regulatorów, i dla osób, które z perspektywy parlamentu mają nadzór nad tym procesem i są żywotnie zainteresowane tym, żeby w Polsce jak najszybciej powstał rynek gazu ziemnego. Czy w chwili obecnej istnieją mechanizmy współpracy? Jak one wyglądają? Czy nie grozi nam ryzyko bądź na czym może polegać ewentualne ryzyko, że na pewnym etapie okaże się, iż można wydobywać gaz ziemny łupkowy w danym miejscu, a jest problem z jego transportem do finalnych odbiorców? Krótko mówiąc – odnoszę wrażenie, że nie mamy tego rodzaju „mapy drogowej" zdarzeń, które powinny mieć miejsce.

Następne pytanie kieruję do pana ministra Skarbu Państwa. Wprawdzie dotyczy ono również kwestii regulacyjnych, ale bardzo istotnych dla spółek nadzorowanych przez pana ministra. Otóż, dlaczego do chwili obecnej nie rozpoczęły się prace nad szczegółową „mapą drogową" wszystkich problemów do rozwiązania, dotyczących wydobycia gazu łupkowego? Mamy tutaj problemy począwszy od importu sprzętu specjalistycznego, którego w Polsce jest relatywnie mało, biorąc pod uwagę potencjał rozwoju rynku. Wiem, że są problemy techniczne z importem do Polski sprzętu i specjalistów. Następnie, są problemy nie tylko z nadregulacją prawa, ale też z brakiem precyzyjnych regulacji dotyczących kwestii uzyskiwania poszczególnych pozwoleń administracyjnych. Chciałbym przypomnieć, że terminal gazu skroplonego był budowany na podstawie specustawy. Drogi miały swoją specustawę. Podobnie stadiony budowane na EURO 2012 miały również swoją specustawę. Co z ewentualnym pakietem regulacyjnym dotyczącym, z jednej strony, deregulacji pewnych kwestii, a z drugiej – precyzyjnego uregulowania innych kwestii? Krótko mówiąc, dobrze byłoby, żebyśmy usiedli i zobaczyli „mapę" – ile czasu upływa od wystąpienia o koncesję poszukiwawczą do pierwszego rachunku zapłaconego przez klienta przemysłowego czy indywidualnego; co możemy zrobić, żeby skrócić ten czas; jakie mamy problemy, które nie są rozwiązywane.

W poniedziałek uczestniczyłem w forum „Czy Polska będzie drugim Kuwejtem?" organizowanym przez magazyny „Forbes" i „Newsweek". Były tam prezentowane badania ankietowe również wśród zaproszonych. Dyskutowano na temat problemów związanych z funkcjonowaniem tego rynku. Występuje bardzo duża nietransparentność regulacyjna, na którą zwracali uwagę zwłaszcza inwestorzy zagraniczni. Mówili, że nie wiedzą, w jaki sposób będzie dokonywał się transfer koncesji poszukiwawczych na koncesje wydobywcze oraz jak będą wyglądać fundamentalne kwestie w otoczeniu regulacyjnym. Prezes jednej z tych firm powiedział, że np. mają rok na wstrzymywanie się z podejmowaniem działań inwestycyjnych i wydawaniem poważnych środków, ponieważ mają zbyt dużą niejasność regulacyjną i nie wiedzą, czy w końcu nie powstaną regulacje finalne, które będą zmuszały ich do sprzedaży wydobywanego gazu podmiotowi krajowemu, np. PGNiG, ponieważ nie będą mieli dostępu do magazynów, możliwości transportu itp.

Zatem, budowanie „mapy drogowej" tych kwestii wydaje się być koniecznością. Czy rozpoczniemy takie prace? Kto po stronie rządowej będzie je koordynował? Kto weźmie na siebie główny ciężar odpowiedzialności? Bowiem tutaj mamy szczególny przykład rozbicia kompetencji. Niektóre kompetencje regulacyjne ma minister gospodarki. Dużą odpowiedzialność ma prezes Urzędu Regulacji Energetyki. A naprawdę, najpoważniejszą odpowiedzialność materialną ponosi minister Skarbu Państwa i podległe mu spółki. Równie poważną odpowiedzialność ponoszą w tym momencie podmioty, które decydują się na wydatkowanie bardzo poważnych kwot na inwestycje.

Wydaje mi się, że pytanie o „mapę drogową" jest ważne. Warto, żebyśmy usłyszeli odpowiedź, w jaki sposób możemy nad nią pracować. Być może, trwają jakieś prace, ale w sposób tak transparentny, ale w sposób charakterystyczny dla naszej administracji. To nie jest zarzut wobec któregokolwiek z ministrów. Chcę powiedzieć, że dużo mamy tutaj do naprawienia. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś chciałby jeszcze zadać pytanie?

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, chcę zapytać o sprawę nieco mniejszego kalibru, ale bezpośrednio związaną z inwestycjami w krajową sieć przesyłową. Otóż, podczas ostatniego posiedzenia Sejmu, kiedy omawialiśmy sprawy związane ze stopniem zaawansowania inwestycji w budowę dróg, poruszony był temat odszkodowań dla osób, których ziemie byłyby wywłaszczane pod te inwestycje. To też było przewidziane w specustawie.

Podczas dyskusji okazało się, że często wywłaszczenia były dokonywane w sposób stawiający pod znakiem zapytania rzetelność dokonywania wyceny i odszkodowań należnych osobom, których dobra zostały naruszone. Chciałbym zapytać, czy w przypadku realizacji inwestycji związanych z gazem ta kwestia jest w jakiś sposób uregulowana? Czy państwo mają sporo protestów lokalnych czy kłopotów z osobami, które kwestionują zasadność i wysokość wypłacanych odszkodowań? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Jackiewicz, proszę.

Poseł Dawid Jackiewicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Mam pytanie, jaki jest udział gazu importowanego z Federacji Rosyjskiej, z Gazpromu, w całkowitej wielkości gazu importowanego w danym roku, czyli w 2010 r. i 2011 r.? Czy ten wolumen spełnia zapisy rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie minimalnego poziomu dywersyfikacji dostaw gazu z zagranicy? Rozporządzenie określa, że w latach 2010 – 2014 maksymalny udział gazu importowanego z jednego kraju pochodzenia nie może przekroczyć 70%. To jest moje pierwsze pytanie.

Mam również odpowiedzi sprzed dwóch lat – bo z 2010 r. – na pytania posłów Komisji Skarbu Państwa. Pytanie brzmiało: czy została zmieniona formuła cenowa na zakup gazu ziemnego obowiązująca od 2006 r.? Tym razem przedstawiciele Ministerstwa Gospodarki – ale mam nadzieję, że pan minister będzie miał tę wiedzę – odpowiedzieli: nie, ale jednak, zgodnie z zapowiedziami, jeszcze w tym roku PGNiG przygotowuje się do wznowienia rozmów z Gazprom-Export na temat warunków cenowych dostaw gazu dla Polski.

Drugie nasze pytanie: czy w wyniku negocjacji w kontrakcie jamalskim została zniesiona klauzula o zakazie reeksportu rosyjskiego gazu przez PGNiG SA? Odpowiedź brzmiała: nie, ale będzie ona przedmiotem osobnych negocjacji pomiędzy spółkami.

Proszę wybaczyć, jeżeli te odpowiedzi są znane pozostałym członkom Komisji Skarbu Państwa. Nie znam ich. Bardzo prosiłbym o udzielenie odpowiedzi na te pytania. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję panu przewodniczącemu.

Nie widzę innych zgłoszeń. Na zakończenie chciałbym dołożyć do tej listy kilka pytań. I na tym zamkniemy listę. Pan minister i strona rządowa udzielą odpowiedzi.

Chciałabym zapytać o kilka kwestii. Po pierwsze – o konsumpcję gazu w Polsce. Wiemy, że poziom konsumpcji gazu w naszym kraju jest bardzo niski. Gdybyśmy taktowali go relatywnie wobec zużycia gazu w krajach zachodnich, a nawet niektórych krajach Europy środkowo-wschodniej, chociażby Czech, to mamy wręcz kilkukrotnie niższą konsumpcję. Chciałbym dowiedzieć się, jaka jest prognoza tej konsumpcji na przyszłość. Czy państwo bierzecie pod uwagę, a jeżeli tak, to w jakich odstępach czasu, jak odbywa się analizowanie na bieżąco realizacji, a zarazem perspektywy dla programu energetycznego do 2030 r.

Kiedy obserwuję trendy w Polsce, jeśli chodzi o źródła energii, to wydaje mi się, że gaz cieszy się – i będzie cieszyć się – coraz większą popularnością. Powiem więcej – jeśli

w zasadzie nie widzę instytucji, koordynatora, wręcz instrumentu realizacji polityki energetycznej, to mogę obawiać się, że „polityka energetyczna – sobie, a rzeczywistość – sobie". Taki będzie efekt. Bowiem tak do końca to nie polityka energetyczna i nie rząd, ale ekonomia i inne czynniki wpływają na to, jak niezależne, często prywatne podmioty – i słusznie, tak powinno być – realizują swoje biznesowe cele. Byle oczywiście bilans energetyczny składał się i państwo posiadało zabezpieczenie energii obojętnie z jakich źródeł.

Może być tak, że w przyszłości udział gazu w ogólnym miksie energetycznym kraju będzie wzrastał ponad to, co prognozuje się w polityce energetycznej kraju. Mało tego, jeśli by nie prywatne spółki – bo one są na ogół bardzo przewidywalne i bardzo mobilne, ale spółki Skarbu Państwa nie uwzględniły w swojej polityce inwestycyjnej na przyszłość właśnie takiego trendu – to możemy mieć do czynienia z taką sytuacją, że trend wystąpi, ale – jak tu jest sformułowane – w niektórych innych kwestiach będzie wirtualny, ponieważ będzie gaz i popyt na gaz, tylko popyt będzie trudno zrealizować ze względu na barierę podaży. Mam na myśli bariery w postaci przesyłu i dystrybucji.

Dzisiaj w dużej mierze poświęcamy czas przesyłowi. Ale, tak naprawdę, ważna jest także dystrybucja. Gdy spojrzy się na mapę Polski, na gęstość sieci nie tylko przesyłowej, ale dystrybucyjnej, to ujrzymy bardzo wyraźne zróżnicowanie regionów naszego kraju. Nietrudno domyśleć się, że najgorsza sytuacja występuje w północno-wschodniej Polsce. Nie można powiedzieć, że tam popularność gazu jest mniejsza. Można powiedzieć, że zapotrzebowanie będzie jeszcze większe, ale nie będzie zrealizowane, jeżeli odpowiednia polityka inwestycyjna w przesył i dystrybucję nie będzie tam realizowana. Chciałbym dowiedzieć się, jak państwo podchodzicie do kwestii perspektywy, jeżeli chodzi o zapotrzebowanie konsumpcyjne gazu w Polsce i ułatwienie zrealizowania tego zapotrzebowania?

Druga kwestia, o którą chciałem zapytać, dotyczy przejść transgranicznych. Moim zdaniem, jest to sprawa absolutnie kluczowa. Zaryzykowałbym tezę, może nieco przerysowaną, że dla bezpieczeństwa kraju przejścia transgraniczne są ważniejsze niż tranzyt, przesył, dystrybucja, magazyny itd. Bo jeżeli wszystko nie zadziała w pełni w sposób obiektywny, to można ratować się dostawami z różnych źródeł zewnętrznych. Przejścia transgraniczne do tej pory nie były wydolne. Przypomnę, że wszystkie poprzednie kryzysy gazowe wywołane ograniczaniem dostaw gazu do Polski – pomijam genezę i przyczyny – nawet jeżeli nie dotyczyły samej Polski – był przecież kryzys rosyjsko-ukraiński – sprawiały, iż ich skutek był u nas bardzo poważnie odczuwalny i w zasadzie nie mogliśmy na to elastycznie reagować, ratując się np. gazem niemieckim czy z południa Europy. I odwrotnie – mając wystarczającą ilość gazu nie mogliśmy, np. w szczycie kryzysu, pomagać zaprzyjaźnionym krajom na południe od naszej granicy, ponieważ nie pozwalałby na to przejścia transgraniczne.

W prognozie na lata 2010-2014, którą otrzymaliśmy, zaprezentowano przejścia, które zostały zrealizowane. Wymieniono je i podano daty. Ale są również zapowiedzi dalszej rozbudowy, jednak z zastrzeżeniem, iż trwają analizy. Chciałbym, aby pan minister rozszerzył ten wątek. Samo twierdzenie, że trwają analizy, bez informacji kiedy zakończą się, jakie będzie rozstrzygnięcie na ich podstawie i jakie plany na przyszłość w tym zakresie, trudno przyjmować jako wyczerpujące stanowisko.

Ostania kwestia dotyczy cen gazu. W sposób finalny decyduje tutaj Urząd Regulacji Energetyki. Ale pogląd polityczny rządu, z jednej strony, a z drugiej – przedstawicieli branży, jest bardzo istotny. Wzrosty cen – bez względu na ich genezę i przyczynę – zawsze wywołują niezadowolenie. Ale naturalne niezadowolenie nie musi oczywiście powodować myślenia o tym, że polityka cenowa powinna być inna. Gaz jest surowcem, źródłem energii także dla wielu przedsiębiorstw różnych sektorów i branż. Są takie, w których energia jest jednym z kluczowych pozycji w bilansie po stronie wydatków. Każdy wzrost, zwłaszcza bardzo wysoki, powoduje trudności finansowe firmy. W skrajnych przypadkach może mieć wpływ na utratę płynności finansowej.

Ostatnio otrzymuję stanowiska branży porcelany. Polskie fabryki tej branży są jednymi z ostatnich, które w Europie uratowały się przed skutkiem kryzysów, także energetycznych. Większość zachodnich fabryk upadła. Trzyma się Polska oraz trochę

fabryk w Europie środkowo-wschodniej. Ostatnia podwyżka cen gazu o 17%, przy podwyżce o 9% w poprzednim roku, powoduje bardzo poważne problemy w fabrykach tej branży. Chciałbym dowiedzieć się, czy pan minister ma pogląd na ten temat. Dziękuję. To tyle od mnie.

Oddaję głos panu ministrowi.

Pan poseł Wipler jeszcze chciałby zabrać głos? Zamknąłem listę. Ale jako gość naszej komisji pan poseł zabierze glos na szczególnych warunkach. Proszę bardzo.

Poseł Przemysław Wipler (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję panu przewodniczącemu za uprzejmość. W nawiązaniu do wypowiedzi pana przewodniczącego – mówił pan o bardzo ważnych rzeczach – mam pytanie, czy planowane są zmiany prawa dotyczące taryf. Utrzymanie obecnej struktury, która ma wprawdzie pewne uzasadnienie społeczne, jest pewnym reliktem i, zdaniem ekspertów, jedną z barier w budowie otwartego transparentnego rynku gazu w Polsce. Czy subsydiowanie skrośne, w ramach którego stawki dla przemysłu są takie, a nie inne i niewiele odbiegają – zwłaszcza na korzyść przemysłu – od stawek dla gospodarstw domowych... Czy są plany zmian w tym zakresie? Interesuje to również podmioty zainteresowane wydobyciem gazu łupkowego w Polsce. Jeżeli miałyby na takich zasadach, jakie w chwili obecnej dotyczą wydobycia krajowego gazu konwencjonalnego, dostarczać ten gaz, to jest to również jedna z barier dla potencjalnych inwestycji.

Mam też pytanie – choć może nieco przedwczesne – dotyczące ewentualnego wprowadzenia podatku nie tylko na gaz łupkowy, ale również na gaz konwencjonalny. Czy PGNiG dostrzega jakiś wariant, w którym będzie w stanie znieść jakikolwiek inny podatek niż w płacona chwili obecnej bardzo symboliczna opłata eksploatacyjna? Wydaje mi się, że musimy głośno powiedzieć, iż dla PGNiG, który obecnie ma i tak bardzo duże ceny dla odbiorców w porównaniu np. z rynkiem niemieckim, żyje dzięki temu, że wydobywa ropę naftową w Polsce i dzięki temu, że jednak jest w stanie wspierać ogólną cenę gazu dość zdecydowanie niżej taryfowanym gazem krajowym. Czy PGNiG ma jakieś warianty, w jakiej maksymalnej wysokości jest w stanie znieść opodatkowanie wydobycia gazu konwencjonalnego? Bo trudno mi sobie wyobrazić, żeby gaz konwencjonalny, którego wydobycie jest zdecydowanie tańsze niż wydobycie gazu łupkowego, był niżej opodatkowany niż wydobycie gazu łupkowego. To jest ciekawe pytanie. Myślę, że ta debata jest dobrą okazją do jego zadania. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo.

Oddaję głos panu ministrowi.

Minister Skarbu Państwa Mikołaj Budzanowski:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, zacznę od ostatniego pytania pana przewodniczącego i pana posła Wiplera. Przejścia transgraniczne są kluczowym elementem polityki inwestycyjnej, jeżeli chodzi o naszego narodowego operatora, jakim jest Gaz-System. Na dzisiaj, jak wiemy, przepustowość na polsko-niemieckiej granicy wynosi 1,5 mld m^3 po zakończeniu ostatniej inwestycji w połowie stycznia bieżącego roku. Kolejna inwestycja – Cieszyn – zakończona we wrześniu 2011 r., wzrost o 0,5 mld m^3. Czyli na dzisiaj mówimy o 2 mld m^3.

Natomiast za każdym razem, kiedy mówimy o rozbudowie interkonektorów, to, po pierwsze, musimy uwzględniać oba kierunki, czyli to są tzw. łączniki transgraniczne dwukierunkowe w celu eksportu i importu gazu. Druga kwestia – pamiętajmy, że zawsze musimy mieć partnerów poza naszymi granicami, którzy również chcą przystąpić do takiego projektu inwestycyjnego. Stąd prowadzone są rozmowy, również na szczeblu rządowym między Polską, Litwą a również Łotwą i Estonią, jeżeli chodzi o łącznik transgraniczny Polska – Litwa, bo to będzie służyło wszystkim trzem krajom bałtyckim. To samo, jeśli chodzi o stronę czeską, aczkolwiek w tym przypadku strona rządowa nie jest właścicielem tej infrastruktury, lecz spółka Net4Gas, która należy do RWE. W związku z tym ta sieć przesyłowa jest w zupełnie innych rękach.

We wszystkich czterech kierunkach, łącznie z niemieckim, prowadzone są rozmowy w takim celu, aby faktycznie przekonać naszych partnerów do zaangażowania w rozbudowę

infrastruktury transgranicznej w kierunku przesyłu – importu i eksportu gazu ziemnego. Myślę, że sytuacja związana z ograniczeniem tranzytu gazu gazociągiem biegnącym przez Ukrainę, Słowację i Czechy w pewnym sensie wychodzi o tyle na korzyść stronie polskiej, że jest do dobry moment do przedstawienia biznesowego uzasadnienia zwiększenia przepustowości na połączeniach transgranicznych między Polską a Słowacją oraz Polską a Czechami po to, aby to nasz kraj stał się w przyszłości eksporterem gazu do tych krajów. To nie jest projekt „na teraz". On dopiero wtedy będzie domknięty, kiedy będziemy mieli pełną deklarację biznesową partnera z drugiej strony. To jest kluczowy warunek.

Jeśli chodzi o łącznik Polska-Litwa, to myślę, że ten projekt ma charakter mniej biznesowy. Ma zdecydowanie charakter wspólnotowy, europejski. Komisja Europejska, dostrzegając dużą szansę odblokowania dostaw gazu ze źródeł niezależnych do krajów nadbałtyckich, bardzo zaangażowała się w ten projekt. Wspiera jego ideę. Dlatego już alokowała część pieniędzy na przeprowadzenie studium wykonalności. Dążymy, aby w przyszłości mogła sfinansować ogromny wydatek rzędu ok. 500 mln euro na ten projekt z budżetu Unii Europejskiej. Prawdopodobnie jest szansa na pozyskanie 70%, być może nawet 80% dofinansowania z Unii Europejskiej. Faktycznie, z biznesowego punktu widzenia, gdyby to tylko polski podmiot miał realizować i ponieść ten koszt, ta inwestycja nie byłaby opłacalna przy tak stosunkowo małym rynku gazu, jakim jest rynek nadbałtycki. Mówimy tutaj maksymalnie o 5 mld m^3. To, co jesteśmy w stanie realnie wykonać, to łącznik między Polską a Litwą rzędu 2-2,5 mld m^3.

Kluczem do realizacji inwestycji będzie zwiększenie naszego wydobycia krajowego. Wydobycie krajowe gwarantuje nam pozyskanie surowca, który może być sprzedawany po konkurencyjnej cenie w stosunku do cen surowca oferowanego na rynku czeskim, słowackim, niemieckim, a także litewskim. Zwiększone własne wydobycie – nie tylko gazu konwencjonalnego – stanowi absolutnie klucz do sukcesu polskiego systemu gazowego, również jeżeli chodzi o kształtowanie cen na rachunkach końcowych.

Odpowiadając na pytanie o możliwości, chciałbym wyjaśnić, że jeżeli chodzi o gaz konwencjonalny, to możliwość faktycznie kształtuje się w Polsce na poziomie między 4 a 4,5 mld m^3. Są pewne założone cele, aby nieco zwiększyć własne wydobycie ze złóż konwencjonalnych. Ale na dzisiaj szansa, która pojawia się, zdecydowanie dotyczy złóż niekonwencjonalnych. Stąd tak duże inwestycje w zakresie polityki wydobywczej, *upstream*'owej_zarówno PGNiG, jaki i PKN Orlen. One będą w przyszłości dźwignią cen, które będą kształtowane na polskim rynku.

Dzisiaj, niestety, dotyczy to całego rynku europejskiego, ale w największym stopniu rynku polskiego zdominowanego w 70% przez gaz, którego cena oparta jest o cenę baryłki ropy naftowej na świecie. Chcemy od tego odejść. Każdy wzrost ceny baryłki ropy naftowej, z czym mamy do czynienia na świecie przez ostatnie trzy miesiące – dzisiaj nawet do 125 dolarów za baryłkę – niestety, bezpośrednio przekłada się na ceny gazu oferowanego na polskim rynku. To, co udało uzyskać się w Stanach Zjednoczonych, jeżeli chodzi o notowania na rynku amerykańskim, to są po prostu takie ceny gazu, by został stworzony rynek gazowy. Dzisiaj w Polsce jeszcze nie ma takiego rynku. Nadal w 70% jesteśmy uzależnieni od zdecydowanie bardzo niekorzystnych dla naszego rynku cen baryłki ropy naftowej na świecie, na które nie mamy wpływu.

Nasze wydobycie krajowe w naszym miksie energetycznym powoduje, że nie musimy odzwierciedlać wzrostu ceny baryłki ropy naftowej. Kiedy mówimy o wydobyciu 4,5 mld m^3 własnego gazu, to można zaryzykować i powiedzieć, że on jest czterokrotnie tańszy od gazu, który pochodzi z importu. Bo jest wydobywany na terenie naszego kraju bez wpływu jakichkolwiek formuł cenowych w odniesieniu do baryłki ropy naftowej.

Naszym celem strategicznym de facto powinno być stworzenie w tej części Europy – w Polsce, w związku z rozpoczęciem – mam nadzieję – wydobycia gazu z łupków – swoistego *hubu* gazowego w oparciu o naszą infrastrukturę, która dziś jest budowana nie tylko na osi Wschód-Zachód, ale również na osi Północ-Południe, oraz w oparciu o naszą infrastrukturę nadmorską, czyli terminal w Świnoujściu.

Kluczem do wybudowania takiego *hubu* i w związku z tym stworzenia miejsca, które też będzie kształtowało cenę gazu, jest własne, krajowe wydobycie.

Jeżeli chodzi o kwestię zużycia gazu, to w Polsce jest ono trzykrotnie mniejsze w stosunku do średniej unijnej, która wynosi ok. 980 m^3 na mieszkańca. W Polsce jest to 386 m^3. Faktycznie jest jednym z najniższych w Europie, jeżeli chodzi o odbiorców końcowych. Przypominam, że jest to 6,5 mln Polaków.

W związku z rozbudową sieci przesyłowej, a w konsekwencji – jak w Polsce północno-wschodniej – również budową sieci dystrybucyjnej, jest szansa na zwiększenie portfela klientów.

Odpowiadając na pytanie pana posła Jackiewicza dotyczące ceny gazu i arbitrażu, chciałbym wyjaśnić, że cena gazu nie została zmieniona w wyniku negocjacji prowadzonych w 2010 r. Został wynegocjowany niewielki tzw. upust cenowy na kwotę ok. 200 mln dolarów. Polska strona kwestionuje tę cenę. Mówię o PGNiG. Sprawa została 20 lutego br. ostatecznie skierowana do Trybunału Arbitrażowego w Sztokholmie. W złożonym pozwie odnosimy się bardzo szczegółowo i uzasadniamy, dlaczego cena oferowana dzisiaj przez naszego głównego dostawcę nie jest ceną rynkową. Domagamy się zmiany formuły cenowej. Kontrakt jamalski przewiduje zmianę formuły cenowej co kilka lat, w momencie kiedy następuje zmiana cen gazu oferowanego na rynku europejskim. Wykorzystaliśmy ten moment. Skierowaliśmy wniosek.

Oprócz polskiego podmiotu w procesie negocjacyjnym – nie bilateralnym, lecz poprzez Trybunał Arbitrażowy – uczestniczy spółka niemiecka E.ON Ruhrgas_oraz RWE Transgas, której gaz oferowany jest na czeskim rynku. To są trzy pomioty, które obecnie kontynuują proces arbitrażowy w Sztokholmie. Było więcej wniosków. Ale we wcześniejszym okresie, czyli 16-17 stycznia 2012 r., część podmiotów – europejskich odbiorców porozumiała się z Gazprom-Exportem i uzyskała średnio 10%-12% obniżki na kontrakcie importowym. Uważamy, że taki poziom jest zdecydowanie za mały. Cena na polskim rynku jest znacznie wyższa niż oferowana na rynku niemieckim czy holenderskim. Zatem, powinna być obniżona znacznie bardziej od poziomów, które udało się wynegocjować niektórym odbiorcom we Włoszech czy krajach Zachodniej Europy.

Nasz cel jest znacznie wyższy. To są informacje poufne. Dlatego wołałbym nie ujawniać strategii negocjacyjnej PGNiG w tym zakresie. Może pani prezes udzieli więcej informacji.

Jeżeli chodzi o rynek, to pan poseł Grad zadał bardzo słuszne pytanie. Mówimy dzisiaj o 4,5 mld m^3 gazu. A co w przyszłości, jeżeli chodzi o wydobycie krajowe i rynek zbytu? Jednym z kluczowych elementów powodzenia tej rewolucji energetycznej – o której mówimy i której jesteśmy uczestnikami – w zakresie wydobycia gazu z łupków jest rynek. Nikt nie będzie zainteresowany wydobywaniem gazu, jeżeli nie będzie miał gwarancji, iż będzie mógł go dostarczyć do klienta. Zatem największy rynek i poziom zbytu – to niewątpliwie rynek energetyczny.

Patrząc na cztery podstawowe projekty energetyczne przygotowywane przez Polską Grupę Energetyczną – trzy elektrociepłownie i jedna elektrownia w „Dolnej Odrze” – mówimy o zapotrzebowaniu rzędu 2 mld m^3 od przełomu 2015 r. i 2016 r. To jest dodatkowa ilość gazu, która będzie zużyta do produkcji ciepła i energii elektrycznej. Należy dodać do tego Tauron i projekt, który w tym momencie jest realizowany wspólnie z PGNIG w Stalowej Woli. Budowa ruszy jeszcze w pierwszej połowie tego roku. Zostanie zakończona ok. 2015 r. Będzie potrzebna kolejna ilość gazu – ok. 0,5 mld m^3. Ta ilość została zagwarantowana. Należy też wspomnieć o kolejnym projekcie na dużą skalę realizowanym przez Tauron i KGHM. Będzie potrzebny 1 mld m^3 gazu.

Mówię o podstawowych – w sumie siedmiu – projektach budowy elektrociepłowni i elektrowni w Polsce, które będą produkować energię i ciepło w oparciu o gaz. Jest to potrzebne, bo *energy mix* musi być zmieniony w związku z wejściem pakietu ener getyczno-klimatycznego. Każda z naszych spółek energetycznych musi zacząć obniżać emisję CO2 w przeliczeniu na 1 MWh. Obecnie ten poziom w każdej z naszych spółek jest zdecydowanie za wysoki. Musi zostać obniżony.

Jeżeli chodzi o Litwę, Łotwę i Estonię, to zgadza się – faktycznie są tego typu zamiary rządu łotewskiego i estońskiego. Najbardziej zaawansowana w tym projekcie jest Litwa, która ma wynegocjowane wstępne porozumienie, może nie w zakresie budowy, lecz bardziej wydzierżawienia, leasingu pływającego statku, który będzie regazyfikował gaz. To porozumienie zostało wynegocjowane z amerykańską spółką Cheniere Energy

w Zatoce Meksykańskiej. Rozmowy są w jakiś sposób zaawansowane. Natomiast nie ma jeszcze ostatecznych umów na import gazu i wolumenów. To jeszcze nie zostało do końca wynegocjowane.

Ale wydaje się, będzie mógł na tym korzystać nasz terminal LNG w Świnoujściu. W takim kierunku zmierzają nasze rozmowy, które prowadzimy z rządem litewskim, z ministrem Sekmokasem. Żaden z projektów w tych trzech krajach nie jest na takim etapie zaawansowania, jak obecnie realizowany w terminalu w Świnoujściu. Stąd nasza propozycja kierowana do rządów krajów nadbałtyckich, aby nasz terminal LNG służył jako swoisty *hub* dla gazu skroplonego, również jako magazyn LNG, a następnie – miejsce do dystrybucji mniejszymi statkami do odbiorców końcowych, przede wszystkim do trzech krajów nadbałtyckich.

Jesteśmy w stałym kontakcie. Wydaje się, że pozostałe kraje raczej będą chciały skorzystać z infrastruktury, która dzisiaj powstaje w Polsce, a także z terminalu LNG w Świnoujściu, który będzie oddany do użytku w 2014 r.

Jeżeli chodzi o datę końcową, to ona i pierwszy odbiór gazu na kontrakt długoterminowy z Qatargasem zostały przewidziane na lipiec 2014 r. To jest ta data. Zobowiązaliśmy się – mówię o stronie rządowej i spółkach – że terminal zostanie oddany do użytku do końca czerwca 2014 r., a pierwszy statek wpłynie w lipcu 2014 r. Cały czas pracujemy, aby to stało się rzeczywistością i nie było opóźnień w procesie inwestycyjnym, czyli zarówno w budowie falochronu, portu zewnętrznego, jak również naziemnej instalacji regazyfikującej. Myślę, że na dzisiaj możemy być pewni, że zostanie to oddane w terminie. Mówiąc szczerze, tutaj nie ma zmiłuj się. Dlatego wyznaczyliśmy bardzo konkretny termin. Wszyscy wiedzą, że mają zakończyć inwestycję do końca czerwca 2014 r. Ustawa została uchwalona pod tym kątem, bo tylko ona umożliwiła dotrzymanie tego terminu. Trzeba to zrobić.

Poseł Przemysław Wipler (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie ministrze, poślizgi mogą być droższe i mieć poważniejsze konsekwencje niż nie przeprowadzenie w terminie Superpucharu na Stadionie Narodowym. Tutaj małe opóźnienie miało poważne konsekwencje. Mieliśmy awanturę w życiu publicznym. Będziemy pana trzymać za słowo tak, jak ministrów sportu trzymaliśmy za słowo, że będą oddane w terminie obiekty infrastruktury sportowej.

Minister Skarbu Państwa Mikołaj Budzanowski:

Panie pośle, nadzorujemy budowę terminalu poprzez naszą stałą obecność. Mówię nie tylko o inwestorach, którymi są Gaz-System czy PLNG. Ale każdego miesiąca jesteśmy tam osobiście, żeby sprawdzić każdy element. Patrząc na rzetelność różnych wykonawców w Polsce, można mieć do nich poważne zastrzeżenia. Wielokrotnie mam do nich takie zastrzeżenia. Zazwyczaj nierzetelnie wykonują swoją pracę – taka jest niestety prawda – bez względu na to, czy są to podmioty państwowe, czy prywatne w większości przypadków. Po prostu są nierzetelne. Muszą podlegać stałej kontroli, aż w końcu nadejdzie taki moment w historii polskich spółek budowlanych, kiedy będą wykonywać wszystko zgodnie z tym, co podpisały w swoim kontrakcie. My teraz to egzekwujemy. Nie widzimy możliwości, aby doszło tam do jakiegokolwiek opóźnienia.

Jeśli chodzi o otoczenie regulacyjne, to jest ono kluczowym elementem w prowadzonych od kilku lat inwestycjach gazowych. Nowe prawo – a ono będzie potrzebne – ma pomagać inwestorom w każdej inwestycji w obszarze gazu w Polsce i przyśpieszać wszystkie procedury administracyjne. Myślę, że doświadczenia, jeżeli chodzi o przesył gazu, znajdą swoje odzwierciedlenie w dwóch ustawach. Po pierwsze, w ustawie dotyczącej zagospodarowania złóż, przygotowywanej przez Ministerstwo Środowiska, ale także w ustawie, która znajduje się w końcowej fazie uzgodnień społecznych, czyli ustawie o korytarzach transportowych. Ona jest kluczowa z punktu widzenia realizacji inwestycji. Mówię o nowych inwestycjach zarówno w obszarze gazu czy ropy, jak i całej elektroenergetyki w Polsce. W niedługim czasie projekt ustawy zostanie skierowany do Komitetu Stałego Rady Ministrów, następnie pod obrady Rady Ministrów. Później zostanie skierowany do Sejmu, pod obrady Komisji Gospodarki i Komisji Skarbu Państwa.

Jeżeli państwo prezesi chcieliby teraz zabrać głos, to bardzo proszę.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Proszę bardzo.

Prezes Zarządu PGNiG SA Grażyna Piotrowska-Oliwa:

Chciałabym uzupełnić te nieliczne kwestie, które nie zostały zaadresowane. Jeżeli chodzi o całkowity import gazu w 2011 r. ...

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Pani prezes, proszę bliżej mikrofonu.

Prezes Zarządu PGNiG SA Grażyna Piotrowska-Oliwa:

Całkowity import gazu w 2011 r. wyniósł 10 mld 915 mln m^3, z czego z Gazprom-Export – 9 mld 335 mln m^3, od innych podmiotów – 1 mld 600 mln m^3.

Dlaczego tylko, czy aż 1 mld 600 mln m^3? Dlatego, że takie są możliwości infrastruktury na przyjęcie gazu importowanego. W Lasowie mieliśmy 1 mld m^3, w Cieszynie – 200 mln m^3, na rewersie – 400 mln m^3. To są dane za ubiegły rok.

Jeżeli chodzi o arbitraż, to mogę powiedzieć, że PGNiG dokłada wszelkich starań, aby cena gazu uległa zmianie, czyli została zmniejszona. To jest tyle co mogę powiedzieć na dzień dzisiejszy z prawnego punktu widzenia.

Na bieżąco współpracujemy z Gaz-Systemem w rozbudowie mocy przerobowych. Gaz z łupków na skalę przemysłową nie pojawi się w ciągu roku czy dwóch. Zakładamy, że pod koniec 2014 r. nastąpi pierwsza produkcja przemysłowa z gazu łupkowego. Ale to nie oznacza, że nagle pojawi się produkcja, pozwalającą zastąpić np. kontrakt z Gazpromem. Pracujemy na bieżąco. Nie ma sygnałów, które pozwoliłby stwierdzić, że gaz, który będziemy wydobywać czy pozyskamy z zagranicy, nie zostałby przesłany przez Gaz-System.

Chciałabym się teraz odnieść do kwestii opodatkowania gazu konwencjonalnego. Sprzedajemy ten gaz – można powiedzieć – po kosztach, o czym regulator doskonale wie. Jak dotychczas, nie mamy żadnego dochodu na gazie konwencjonalnym. Zatem, trudno mówić o opodatkowaniu. Można opodatkować stawką zero. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję.

Pan przewodniczący Jackiewicz chciałby jeszcze zabrać głos? Tak?

Poseł Dawid Jackiewicz (PiS):

Tak. Dziękuję bardzo. Pani prezes, rozumiem, że z pani wypowiedzi wynika, iż ok. 90% gazu sprowadzamy z jednego kraju pochodzenia. Czyli nie wypełniamy zapisów rozporządzenia w sprawie minimalnego poziomu dywersyfikacji gazu. Czy dobrze rozumiem? Jeśli jestem w błędzie, to bardzo prosiłbym o odpowiedź.

Jeśli pan przewodniczący pozwoli, to później będę miał jeszcze jedno pytanie uzupełniające. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Jeżeli już udzieliłem panu posłowi głosu, to chciałbym, żeby już zadał pan to pytanie. Przyzwyczajmy się i nauczmy, że jeśli pół godziny temu zamknąłem listę pytań, czyli dyskusję, to teraz jest odpowiedź strony rządowej i na tym kończymy posiedzenie. Nie powracamy do dyskusji kolejnymi pytaniami, bo wówczas nigdy nie zakończymy posiedzenia.

Poseł Dawid Jackiewicz (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Proszę bardzo.

Poseł Dawid Jackiewicz (PiS):

Ale w sytuacji, w której nie uzyskałem odpowiedzi na swoje pytanie, to pan przewodniczące nie będzie miał nic przeciwko temu, żebym je jeszcze raz zadał. A jeśli odpowiedź została niejasno udzielona, to chyba jest taka formuła, która przewiduje zadanie pytania uzupełniającego.

Zatem, drugie pytanie, na które nie uzyskałem odpowiedzi – czy zgodnie z obietnicą z kwietnia 2010 r. odbyły się negocjacje między PGNiG a Gazpromem na temat zniesienia klauzuli o zakazie reeksportu rosyjskiego gazu przez PGNiG? Otrzymałem pisemną odpowiedź, że takie negocjacje będą prowadzone wkrótce pomiędzy obiema spółkami. To jest pytanie, na które nie otrzymałem odpowiedzi.

Natomiast byłbym bardzo wdzięczny, gdyby na chwilę można było wrócić do kwestii poziomu dywersyfikacji, przewidzianego rozporządzeniem Rady Ministrów. Dziękuję.

Prezes Zarządu PGNiG SA Grażyna Piotrowska-Oliwa:

Tej klauzuli już nie ma. Gaz, który kupujemy z kontraktu z Gazprom-Export, nie pochodzi z jednego kraju. Mamy certyfikaty poświadczające, że ten gaz pochodzi z różnych krajów. To nie jest jedno źródło pochodzenia tego gazu.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Proszę bardzo, pan prezes.

Prezes Urzędu Regulacji Energetyki Marek Woszczyk:

Pytanie, które zadał pan poseł, dotyczy *stricte* kompetencji regulatora. Do moich zadań należy kontrolowanie obowiązku przestrzegania dywersyfikacji, tak go ogólnie określę.

Tę kwestię reguluje odpowiednie rozporządzenie ministra gospodarki, jak pan poseł słusznie zauważył. Od 2007 r. prowadzimy coroczne kontrole wykonywania przepisów tego rozporządzenia. Kontrolą jest również objęte PGNiG. To nie jest jedyny podmiot, który importuje gaz na teren Polski, aczkolwiek podmiot dominujący w tym zakresie.

Obecnie sytuacja przedstawia się następująco: jeżeli chodzi o lata 2007 i 2008, to po stwierdzeniu przez prezesa URE, że wymogi prawa, czyli, mówiąc krótko – poziom dywersyfikacji wymagany przepisami, nie były przestrzegane, została nałożona kara pieniężna na Zarząd PGNiG jako organ. Natomiast jesteśmy w sporze ze spółką przed Sądem Ochrony Konkurencji i Konsumentów w tym obszarze. Spór dotyczy rozumienia na gruncie przepisów rozporządzenia dwóch kwestii – co należy rozumieć pod pojęciem „import" i co należy rozumieć pod pojęciem „kraj pochodzenia", zwłaszcza, że część dostaw jest wewnątrzwspólnotowych, zatem pojawiają się pewne kwestie proceduralne.

Jeżeli chodzi o lata 2009, 2010 i 2011, to postępowanie dotyczące 2009 r. zostało przeze mnie zawieszone z uwagi na to, że jednakowoż muszę poczekać na rozstrzygnięcie sądu co dwóch poprzednich lat. Pojawia się zagadnienie wstępne dotyczące przede wszystkim rozumienia tych dwóch podstawowych kwestii. Kończę postępowanie wyjaśniające w sprawie 2010 r. Przede mną jest otwarcie postępowania dotyczącego 2011 r.

Jeśli chodzi o 2009 r. i 2010 r., to spodziewam się podobnych wyników, to znaczy poziom dywersyfikacji wymagany przepisami rozporządzenia – abstrahuję od tego, czy ten przepis jest wykonywalny, czy nie – nie będzie dotrzymany. Ale konsekwencje zależą od rozstrzygnięć sądu w tej mierze. Tak przedstawia się stan faktyczny prawny, jeżeli chodzi o poziom dywersyfikacji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Małecki? Czy to jest nowe pytanie?

Poseł Maciej Małecki (PiS):

To nie jest nowe pytanie.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Proszę.

Poseł Maciej Małecki (PiS):

Panie ministrze, wrócę do tematu gazociągu Polska-Litwa i potrzeb Litwy. Trudno zgodzić się z pana wypowiedzią, że będzie możliwość porozumienia się z Litwą, iż będziemy eksportować gaz przyjmowany w Świnoujściu na Litwę. W lutym br. minister energetyki Litwy twierdził, że w drugiej połowie tego roku podpisuje z amerykańską spółką umowę na dostawy gazy do portu w Kłajpedzie. Prosiłbym o ponowne odniesienie

się do tego, iż ten gaz kupowany przez Litwinów od Amerykanów będzie tańszy o 20%-25% od rosyjskiego. Nasz gaz z Kataru będzie droższy od gazu rosyjskiego.

Jeśli terminal litewski będzie w stanie przyjąć 11 mln m^3 gazu na dobę, to w przybliżeniu odpowiada to jednodniowej konsumpcji gazu na Litwie w okresie zimowym. Według Litwinów, to wystarczy na zaspokojenie potrzeb kraju w przypadku przerwania rosyjskich dostaw. Jak w związku z tym my możemy wejść z naszym gazem na Litwę? Droższym od gazu rosyjskiego, gdy Litwini mają gaz o ¼ tańszy od rosyjskiego.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Proszę bardzo, panie ministrze.

Minister Skarbu Państwa Mikołaj Budzanowski:

Jeżeli chodzi o kwestię kontraktacji, to pan minister Sekmokas, którego pan poseł cytował, powiedział, że dopiero zaczyna negocjacje. W przypadku kontraktów amerykańskich procedura negocjacyjna jest bardzo złożona, ponieważ, zgodnie z prawem z 1936 r., ze Stanów Zjednoczonych de facto nie wolno eksportować węglowodoru, ropy naftowej i gazu. To prawo obecnie obowiązuje, poza wyjątkami. Jest specjalna procedura, przewidująca, że niektóre spółki mogą składać tego typu wnioski do Departamentu Energii. W wyjątkowych przypadkach są wydawane zgody.

Dotychczas nie ma zgody na eksport gazu na Litwę. Ta procedura będzie trwała jakiś czas. Zatem nie mówmy o czymś, co już dzisiaj jest wynegocjowane. Bo to jest na dość wczesnym etapie. Nie wykluczam, że być może coś takiego nastąpi i być może nawet w przyszłości Polska będzie beneficjentem tego gazu, który dzisiaj jest notowany na Henry Hubie w Stanach Zjednoczonych – według najnowszych danych – na poziomie 79 dolarów za 1000 m^3. Cena jest prawie ośmiokrotnie mniejsza od oferowanej obecnie na polskim rynku. Ale to jest sytuacja wyjątkowa. Nie wiem, jaka cena będzie zapisana w kontrakcie między Cheniere Energy a Kłajpedos Nafta, a właściwie odbiorcą tego gazu na Litwie. Niewątpliwie będzie zdecydowanie wyższa od oferowanej na rynku amerykańskim. Ale niewątpliwie daje to dostawcy amerykańskiemu dużą możliwość negocjacyjną na uzyskanie dobrej ceny. Dobrej – również z punktu widzenia konsumenta litewskiego.

Pamiętajmy, że obecne ceny w Polsce wynikają z pewnego *energy mix*, który z kolei wynika – o czym państwo mówili na początku – z połączenia własnego krajowego wydobycia z pochodzącym z importu. Jeżeli okaże się, że nasza cena będzie konkurencyjna – a ma szansę, żeby taką stać się – mówimy o wydobyciu krajowym – a także będzie konkurencyjna w tej części Europy, to jak najbardziej istnieje podstawa, żeby tego typu gaz był importowany z Polski na Litwę.

Jak pan słusznie zauważył, ten projekt nie do końca jest opłacalny, stąd tak duże zaangażowanie Komisji Europejskiej, która właśnie finansuje projekty, które przynajmniej w początkowym okresie ich funkcjonowania nie cechują się wysokim poziomem rentowności. Dlatego jest tak duże dofinansowanie na poziomie 70%-80% – o które zabiegamy – dla tego gazociągu. Pamiętajmy, że beneficjentem rozbudowy sieci na trasie Polska-Litwa nie będzie tylko Litwa i kraje bałtyckie, ale także północno-wschodnia część Polski, która obecnie nie jest odpowiednio zgazyfikowana. To jest szansa na rozwój tej części regionu, jeżeli chodzi o możliwość dystrybucji gazu zarówno dla spółki dystrybucyjnej, jaką jest PGNiG, jak i dla spółki, jaką jest Gaz-System.

Może jeszcze pan prezes uzupełni.

Prezes Zarządu Gaz-System SA Jan Chadam:

Chciałbym, żebyśmy mieli świadomość, iż budowa interkonektorów nie jest tylko wybudowaniem przejścia przez granicę, ale przede wszystkim rozbudową sieci wewnętrznej. To, że obecnie mamy np. z Czechami połączenie na poziomie 0,5 mld m^3 nie wynika z faktu, że wybudowaliśmy tak małą rurę, lecz z ograniczeń, czy wąskich gardeł zarówno po stronie polskiej, jak i czeskiej w przesłaniu dalej tego gazu. Dlatego razem z partnerami pracujemy nad tym.

Chciałbym teraz skomentować fakt, iż pewne projekty znajdują się na etapie analizy. To nie oznacza, że zastanawiamy się, czy realizować je, czy nie realizować. Przygotowujemy stosowną dokumentację, która pozwoli podjąć ostateczną decyzję,

a w szczególności pozwoli ubiegać się o środki unijne na poszczególne projekty. Proszę pamiętać, że wszyscy nasi partnerzy po stronie słowackiej, czeskiej, niemieckiej czy litewskiej – to spółki sprywatyzowane w większej lub mniejszej części, niektóre w 100%. Decyzje podejmowane przez zarządy, a w konsekwencji przez właścicieli tych spółek mają charakter wyłącznie biznesowy. Decyzje np. o realizowaniu postulatu *security of supply* są dla nich drugorzędne. Dlatego, po pierwsze – wszystkie nasze projekty chcemy profesjonalnie przygotować, po drugie – uzyskać poprzez aplikację do Komisji Europejskiej wsparcie, po trzecie – wtedy je realizować, bo są łatwiejsze do realizacji.

Jeżeli chodzi o Litwę, to nie mamy żadnych oficjalnych informacji – mało tego – jesteśmy po bardzo dokładnych rozmowach z partnerami łotewskimi i estońskimi – żeby tam powstawał jakikolwiek terminal. Z całą pewnością te państwa są bardzo zainteresowane powstaniem gazociągu na Litwę. Ale on powstanie wówczas – mówił o tym pan minister – gdy otrzymany określone wsparcie – na poziomie 70%-80% dofinansowania. Z naszej perspektywy, tylko wtedy budowa tego gazociągu ma sens. Jeżeli dofinansowanie będzie na poziomie poniżej 60%, to inwestycja nie ma sensu biznesowego, gazociąg nie będzie budowany. Ten gazociąg jest typowym projektem europejskim, a nie naszym. Moim zdaniem, ten projekt będzie realizowany.

To tyle, jeżeli chodzi o wszystkie mechanizmy dotyczące interkonektorów. Proszę pamiętać, że do ubiegłego roku mieliśmy tylko jeden interkonektor z Niemcami na poziomie 1 mld m^3, zbudowany w ciągu ostatnich 20 lat. W ubiegłym roku odnotowaliśmy ogromny postęp. Mówiła o tym pani prezes. Struktura importu była taka jaka była, ale wszystkie inwestycje zostały zakończone na koniec 2011 r. Od 2012 r. możliwości importowe Polski z innego kierunku niż wschodni będą wynosiły ok. 40%. Zatem jest to zupełnie inna perspektywa naszego bezpieczeństwa i dywersyfikacji.

Było pytanie na temat mechanizmu współpracy między podmiotami, które będą wydobywały gaz. Chciałbym poinformować, że zidentyfikowane są trzy klastry gazu łupkowego. Akurat tak się składa, że nasze obecnie realizowane projekty inwestycyjne pokrywają się z tymi klastrami. Po pierwsze, jest to gazociąg Szczecin-Gdańsk, który umożliwia przesyłanie gazu z terminalu zarówno na wschód, jak również w przyszłości w odwrotnym kierunku – na zachód i południe od strony zachodniej, gazu z łupków w okolicach Gdańska. Po drugie, w ubiegłym roku oddaliśmy gazociąg Włocławek-Gdynia, który zwiększa możliwości dostaw gazu zarówno z rejonu Trójmiasta w dół, jak i w górę. To jest odpowiedź na to pytanie.

Natomiast w przypadku gazu na terenie południowo-wschodniej części Polski są zaplanowane gazociągi. Zostały zaznaczone na prezentowanej mapie jako gazociągi o numerach 24, 27 i 28.

Jeśli chodzi o konsultacje, to w naszym Departamencie Rozwoju Inwestycji wyznaczono osoby do spotkań z firmami, które potencjalnie będą wydobywały gaz. Takie informacje są udzielane.

Procedura przyłączeniowa jest standardowa. Opisana jest w instrukcji sieci. Nie ma tutaj nic nadzwyczajnego. Natomiast ważne jest, abyśmy w przygotowywanym prawie zapewnili możliwość szybkiego wybudowania przede wszystkim gazociągów, które będą przyłączane do sieci wysokoprzesyłowej.

Jeśli chodzi o odszkodowania, to w każdym województwie, w którym budowane są gazociągi, wojewoda na podstawie specustawy szacuje wielkość odszkodowań. One są wypłacane. Musimy się liczyć z tym, że dla osoby otrzymującej odszkodowanie niezależnie od jego wysokości zawsze będzie ono za małe. Musimy spotykać się z takimi problemami. Ale ta kwestia jest prawnie uregulowana. Nie dostrzegamy tutaj jakiegoś problemu, poza normalną sytuacją, kiedy inwestycje o charakterze liniowym nie wzbudzają entuzjazmu tam, gdzie są realizowane, chociaż są w sposób oczywisty obiektywnie potrzebne gospodarce. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo.

Panie ministrze, rozumiem, że wyczerpał pan odpowiedzi. Nie słyszę głosów niezadowolenia z jakiejś odpowiedzi. Rozumiem, że temat jest ważny. Niejednokrotnie

będziemy do niego wracać na posiedzeniach naszej i innych komisji sejmowych, np. Komisji Gospodarki i – prędzej czy później – na forum plenarnym.

Dziękuję panu ministrowi, prezesom spółek i wszystkim państwu. Zamykam posiedzenie.